

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | przesyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najniżej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa 10 sierpnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Wawrzyńca M. Jutro: Zuzanny Panny. — Gr.-kat. Dziś: 23. Prochora i Nik. Jutro: 29. Kahłnyka. — Słow. Dziś: Wawrzyńca. Jutro: Włodzimiry. Wschód słońca 4:54, zachód 7:13.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opt. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, 1. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadszyczą zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również słynnych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

Teatr ludowy: Dziś (środa): „Ciotka Karola“, komedya Thomasa.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Kuropatkin w niewoli.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tu-tejsze w wydaniach nadzwyczajnych donoszą, że Kuropatkin wraz z całym sztabem dostał się do niewoli japońskiej.

Wiadomość ta jest tak sensacyjną, że nie podobna podać jej z dość wielkimi zastrzeżeniami. Mimo to jednak obecna sytuacja na placu boju jest tego rodzaju, że na podstawie jej nie sposób z góry wykluczyć prawdopodobieństwa powyższej wiadomości, tem bardziej, że ilustruje ją niejako i uzupełnia druga nasza depesza z Petersburga, która brzmi:

Petersburg. (Tel. wł.). Podczas wczorajszego dnia z powodu braku wiadomości wzrosło bardzo zaniepokojenie o losie Kuropatkina. Wogóle w mieście kursują najdziwniejsze i trudne do uwierzenia pogłoski.

49

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Władkowi dr. Ryszard nie podobał się odrazu. Widział on jak na dłoni usilną chęć imponowania Jadzi nauką i poglądami nowymi w każdym słowie lekarza, który rad przemawiał w radykalno-rewolucyjnym duchu Marksa lub Robespierre'a. Władek sądził, że tacy ludzie są w stanie wywierać wielki wpływ na rozgrzane propagandą umysły kobiet, więc drażniło go to.

Dwa dni jeszcze zwlekał z wyjazdem za granicę, choć paszport w kieszeni palił go. Ale tak ciężko było mu rozstawać się z dachem rodzinnym. Jadzia nie odstępowała go w tych dniach ostatnich ani na chwilę, wciąż razeni snuli się po domu, po stajni. Ona mu spakowała jego podróży tómaczek, ona troszczyła się nieustannie, aby miał wszystko, co będzie potrzebne w drodze.

— Tylko że ty sobie w Paryżu sprawisz wszystko nowe... nieprawdaż?...

Chodząc z kąta w kąta, przypominali sobie zdarzenia lat ubiegłych. Tyle tu było wspomnień! W tem miejscu naprzykład, lat temu kilka, stało jej łóżeczko. Przy niem odmawiali razem pacierze wieczorne i poranne, ona na głos z buzią ogromnie seryo, z oczkami wzniezionemi nabożnie w górę, ku obrazkowi Matki Boskiej Częstochowskiej, a on, zasiadany w dźwięki jej głosu, zapatrzony w dywanik na łóżkiem.

— Patrzaj Jadziu, to ten sam dywanik.

(Zapewne jedną z takich pogłosek jest wiadomość o wzięciu do niewoli Kuropatkina. Przyp. Red.).

Kraków. (Pryw.). „Czas“ dostał wiadomość via Berlin z Londynu, że Kuropatkin został na głowę pobity i dostał się do niewoli wraz z całym sztabem generalnym. Zdaje się jednak, że wiadomość ta była prostym manewrem giełdowym.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Dziennik „Daily Telegraph“ donosi z Czifu, że w poniedziałek przybyło tam bardzo dużo osób prywatnych, którym się udało umknąć z Portu Artura. Owi zbiegowie opowiadają wiele rzeczy interesujących.

Przybył między innymi dyrektor kompanii telegraficznej wschodnio-azyatyckiej. Opuścił on Port Artura 5 bm. Według jego opowiadań Japończycy stoją już wzdłuż frontu fortecznego i przygotowują się do szturmowi na ostatnie główne fortyfikacje. Rosyanie z umysłu cofnęli się aż pod główne forty, aby tam dać Japończykom ostatni, zdecydowany i energiczny odpór.

Inny zbieg z Portu Artura nazwiskiem Sudra opowiada, że Japończycy w kierunku zachodnim, pomimo gwałtownego ognia działowego Rosyan podsunęli się blisko pod fortyfikacje i zakładają własne forty. Rosyanie napelniają miny lądowe kamieniami. Z chwilą, kiedy taka mina lądowa eksploduje spada na Japończyków straszliwy deszcz kamieni. P. Sudra twierdzi, że główny komendant twierdzy generał Stössel jest przez wojsko bardzo nieulubianym. Nieruchoma postawa floty w porcie spotyka się z ogólnym potępieniem wśród armii lądowej. P. Sudra był świadkiem ataku Japończyków na wzgórze Wilcze. Rosyanie podziwiali odwagę Japończyków, którzy przez kupy trupów darli się naprzód. Marynarka utworzyła również korpus lądowy. Każdy okręt wysłał na ląd oddział złożony z 260 marynarzy i odpowiednią ilość oficerów. Oficerowie niemal wszyscy polegli.

Londyn. (Biuro Reutersa). Z Czifu donoszą, że zbiegowie z Portu Artura, którzy tam przybyli na dżonkach dnia 6 bm. powiadają, że w dniu tym nie było żadnej bitwy tylko jedna i druga strona dawała znać o sobie strzałami armatnimi (Ros. Ag. tel. donosiła była, że w tym dniu odbyła się bitwa, przyczem miało zginąć 15.000 Japończyków, a 1500 Rosyan. P. R.).

Od 28 z. m. także okręty wojenne „Pobieda“, „Retwizan“, „Poitawa“ i „Pereświat“ strzelają od czasu do czasu. Pewien inżynier, znający bardzo dobrze stosunki w Porcie Artura, oświadczył, że Japończykom potrzeba będzie 4 tygodni czasu, aby ufortyfikować wzgórze zdobyte i ustawić na nich działa oblężnicze, co będą musieli zrobić pod ogniem baterji rosyjskich.

Berlin. (Tel. wł.). W godzinach południowych wywołały sensację pogłoski, jakie via Londyn nadeszły

Poszli raz po głębokim śniegu pożegnać altanę, gdzie siadywali tak często. Opowiadał jej o swoich snach na jawie, o przyszłych bohaterских czynach...

Odwiedzili potem pokój dziadzia i usiedli jedno u boku drugiego na malej sofeczce, na której siadywali oboje tyle razy, przywołani przez dziadziunia na gawędkę. Kiedy zaczęli dziś wspominać pułkownikowi te lata minionie, staruszek, wzruszony bardzo, zamknął powieki, uczuwszy łzy w oczach.

— Daleka to podróż mój Władku... Ba! Byłem w Paryżu z ojcem generałem, jeszcze za Ludwika Filipa... Generał miał być w Paryżu dobrego znajomego, generała Kniaziewicza... Jechaliśmy do Paryża z Warszawy ni mniej ni więcej niżeli trzy miesiące na Wiedeń, Drezno, Lipsk a wracali na Norymbergę i Monachium a potem na Pragę i Wrocław. Tegie one były te pięć siwków jabłkowitych, co nas wiozły... Jeślibyś tam przypadkiem odszukał pana Barzykowskiego, staraj się poznać z nim i kłaniaj się odemnie... Mówił mi Władzek, że pani baronowa ma ponoć także wieść swego męża do Paryża... do doktora... to się pewnie spotkacie. Ona cię zaproteguje w hotelu Lambert, bo to kuzynka, po kądzieli, księcia Adama. Tylko się tam strzeż, chłopcze, tych klubistów... pana Mochnackiego w pierwszej linii tego urwipolcia... Choć... czy on tam jest jeszcze?...

Długo jeszcze pułkownik wygrzebywał w pamięci znajomych w emigracji. Władek i Jadzia słuchali dość uważnie staruszkę, ale od czasu do czasu usta ich nie były w stanie powstrzymać szeptu, i wtedy ona odzywała się cichutko:

— Władys, będziesz pisał?

— Rozumie się, że będę... Tylko nie zapomnij o naszym kluczu do listów, Jadziu...

tutaj, a które dzienniki podały w nadzwyczajnych dodatkach i tak telegram z Tokio donosi: 5 sierpnia Japończycy wykonali atak na Port Artura. Wywiązała się mordercza walka. Japończycy luki, jakie sprawiali w szeregach rosyjskie działa i miny wypełniali nowymi żołnierzami tak, iż w końcu wszystkie zewnętrzne forty obsadzili. Japończycy stracili 15.000, Rosyanie 10.000 ludzi. Wszystkie trupy pozostały na placu boju.

Pismo cara do oblężonych.

Londyn. (TBK.). „Daily Telegraph“ donosi z Czifu, że w ostatniej z Portu Artura nadeszłej gazecie ogłoszone było pismo cara Mikołaja, w którym czytamy: „Spodziewam się, że naród mój okaże się godnym świętej tradycji rosyjskiego szczepu i bronić będzie Portu Artura walecznie i wiernie. Liczę na to, że oficerowie pouczą żołnierzy, aby na tym małym skrawku Rosyi, na którym obecnie są odcięci od ojczyzny, wysoko nieśli sztandar rosyjski. Mam zaufanie do mej ludności, że będzie popierała żołnierzy“. Pismo to odczytano żołnierzom, którzy przyjęli je entuzjastycznie.

Również Kuropatkin nadesłał wówczas telegram do Portu Artura, wzywający ludność, aby się dobrze trzymała, gdyż przed końcem sierpnia nie może jej przyjść z odsieczą.

Rosyanie na Korei.

Petersburg. (Tel. wł.). Odebrano tu wiadomość, że wojska rosyjskie na Korei rozwijają bardzo żywą czynność. Dnia 8 b. m. zaatakowały one Genzan od strony ładu. Zostały wprawdzie odparte, lecz przygotowują się do drugiego ataku. Podjazdy kozackie zapuszczają się w głąb kraju.

Paryż. (Tel. wł.). Według wiadomości z Tokio panuje zaniepokojenie z powodu wiadomości z Soeul, jakoby znaczniejsze rosyjskie oddziały koło Gensan zjawiły się na Korei i zagrażają miastu.

Mobilizacja rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.). Ministerstwo wojny przygotowuje się do mobilizacji nowych korpusów.

Petersburg. (Tel. wł.). W tych dniach ma nastąpić mobilizacja XIII. korpusu. Natomiast żądane przez ten korpus wysłania kaukaskiego korpusu nie nastąpi, a to z obawy przed politycznymi zaburzeniami. Również prośba 250 kaukaskich oficerów, aby mogli walczyć pod komendą Kuropatkina, została w Petersburgu odrzucona.

Kuropatkin potrzebuje armat.

Petersburg. (Tel. wł.). Generał Kuropatkin doniósł carowi, że udało mu się drogą na Inkau, zanim ten port zajęli Japończycy przesłać do Portu Artura 50.000 ładunków armatnich. Kuropatkin donosi jednak równocześnie, że jemu samemu potrzeba na gwałt dział szybkostrzelnych.

— Czy wrócisz na wiosnę?... — pytała po chwili, smętnie spoglądając mu w oczy.

— Ja myślę — odpowiadał rozmarzony.

Nadszedł dzień — mówiąc słowami Pisma — „jak złodziej“... dzień wyjazdu. Konie od godziny już stały w ganku. Właśnie podano śniadanie, gdy w tem zjawia się doktor.

— Konsyliarz tu?... Cóż to znaczy!... — wykrzyknął Władek na widok wchodzącego.

Doktor z solenną miną zatrzymał się w progu.

— Nie obawiajcie się państwo! — Choć przybywam z miejsca tyfoidalnego, ale zrobiłem wszystko, co wskazuje nauka, dla desygnacji mej osoby. Obecność moja przy Hawryłce stała się już zbyteczną. Tytus go zabił!

Zapanowało milczenie, przerwane słowami Jadzi.

— Trzeba po księdza posłać... pogrzebać...

— On prawosławny — wtrącił obecny we dworzec pan Jan, — a popa do pustelni wpuszczają nie sposób... Zdradzi.

Doktor wziął Władka i Jana na stronę i rzekł półgłosem:

— Umarł, historia skończona, nie bądźcież dziećmi. W ogóle nie ma co o tem mówić.

Ironiczny uśmiech przebiegł mu twarz, gdy dodawał po chwili:

— Hawryłko, wedle waszych teoryj, do piekła pójdzie niechybnie, więc na coś mu ksiądz i modlitwy... co mu to wszystko pomoże... Przecież stamtąd nie ma — jak z czyścica — apelacji!...

(C. d. n.)

Przed walką bitwą.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że Rosyanie umacniają nową pozycję 20 mil od Liaojangu. Cojające się tamże wojska rosyjskie otrzymują posiłki z Liaojangu. Wiadomość ta każe przypuszczać, że rosyjski marsz dokonuje się w kierunku południowo-wschodnim i że rosyjskie przednie strażnice zbliżają się ponownie do wąwozu Motien, gdzie prawdopodobnie przejdą do ofensywy przeciw Japończykom.

Raport Aleksiejewa.

Petersburg. (TBK.). (Oficyalnie). Telegram admirała Aleksiejewa do cara pod datą 7 bm. opiewa: Gen. Stössel donosi: Dnia 27 lipca o godz. 5 rano otworzyli Japończycy ogień na całym froncie i skierowali zwłaszcza na wzgórze Jupilatra silny atak. O g. 8 odparliśmy wszędzie nieprzyjaciela. Wszystkie nasze pozycje zatrzymaliśmy przez dwa dni, chociaż nieprzyjaciel był w przeważającej sile. Dnia 30 lipca o g. 4 rano otworzyli Japończycy w sile mniej więcej 5 dywizyj atak na nasze pozycje na wzgórzu Wilczem. Wobec przeważającej siły nieprzyjaciela i słabości naszej pozycji otrzymały nasze wojska rozkaz cofnięcia się bez walki na sąsiednie pozycje. Odwrotu dokonano w zupełnym porządku pod ochroną artylerii. Celny ogień z małej odległości zdołał wstrzymać posuwanie się Japończyków. Nasze straty nie są jeszcze stwierdzone, lecz nie są wielkie. Nieprzyjaciel w walkach d. 26 i 27 lipca rozporządzał przynajmniej 70.000 ludzi i wieloma działami oblężniczymi. Duch wśród wojska wyborczy, ogólny stan zdrowia dobry.

Proklamacja japońska.

Londyn. (TBK.). „Standard“ donosi z Szangaju, że Japończycy wydali w Niuczwanu proklamację tej treści, że prowadzą wojnę, aby naród chiński uwolnić od rosyjskiej tyranii i oddać Mandżuryę dawnej dynastii krajowej. Proklamacja kończy się wezwaniem do posłuszeństwa wobec zarządzeń Japończyków.

Nowy krążownik rosyjski.

Plymouth. (TBK.). Kapitan angielskiego okrętu „Manora“, pływającego z Kalkuty, opowiada, że o 20 mil na północ od przylądka „Finisterra“ spotkał wielki krążownik, który wywiesił flagę rosyjską, a miał na pokładzie armaty. Kapitan jest zdania, że to jest jeden z okrętów zakupionych przez Rosję w Niemczech ostatnimi czasy. Krążownik wezwał „Manorę“ do wywieszenia flagi, a gdy to nastąpiło, odplynął.

Chiny wobec wojny.

Londyn. (Tel. wł.). Według nadesłanych tu wiadomości rząd w Pekinie obawia się, że Rosyanie noszą się z zamiarem przekroczenia granicy. Wskutek tego skoncentrowane na granicy wojska chińskie musiałyby interweniować, co by mogło doprowadzić do komplikacji nader doniosłych.

Petersburg. Ros. Agencja tel. donosi z Mukdenu pod datą 8 b. m.: Według krążącej tu pogłoski, wojska rosyjskie cofnęły swój front południowy z pod Haiczenku Ananczan, gdzie wkrótce spodziewają się rozstrzygającej bitwy.

„Telegramy Słowa Polskiego“.**Rocznica koronacji papieża.**

Rzym. (TBK.). Z powodu rocznicy koronacji swej udał się dziś Pius X. na „sedia Gestatoria“ do kościoła św. Piotra, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Przybyli kardynałowie, szlachta i liczni zaproszeni goście, oraz publiczność. Po nabożeństwie powrócił papież do swych apartamentów.

Rzeź Ormian.

Londyn. (TBK.). Dzienniki ogłaszają pismo markiza Landsdowne'a do jednego z angielskich parlamentarzystów, zawierające wyjaśnienie, że rząd angielski nie otrzymał wcale potwierdzenia pogłoski, jakoby 9.000 Armeńczyków w okręgach Musz i Sassun zostało wymordowanych. Trudną było rzeczą dla angielskich konsulów stwierdzić faktyczny stan rzeczy. W każdym razie ze sprawozdań konsulów wynika, że wspomniana wyżej cyfra jest przesadzona.

Żandarmerya macedońska.

Konstantynopol. (TBK.). Odpowiedź Porty na żądanie mocarstw co do pomnożenia liczby zagranicznych oficerów żandarmeryi w Macedonii, doręczono już ambasadorom. Porta, przytaczając przeróżne powody, oświadcza, że zwiększenie liczby oficerów tych jest dla niej niemożliwym. Porta już 5 milionów franków wstawiła na ten cel do budżetu, a dalszych finansowych ciężarów nie jest w stanie ponieść.

Konstantynopol. (TBK.). W tureckich kolach sądzą, że ruch Armeńczyków w wilajetach Bitlis i Erzerum popierany był przez Amerykę.

Uwięzienie konsula francuskiego.

Paryż. (TBK.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało już sprawozdanie w sprawie uwięzienia francuskiego agenta konsularnego w Niuczwanu, z którego to sprawozdania wynika, że przedstawienie rzeczy zostało przez dziennik „Matin“ mocno przesadzone. Sprawa to bez znaczenia, została już uregulowana i nie będzie miała żadnych następstw.

Trzęsienie ziemi.

Wellington (N. Zelandya). (TBK.) Dalo się tu uczuć silne trzęsienie ziemi, jakiego od lat wielu nie pa-

miętno. Wiele publicznych budynków poważnie się zarysowało.

Zamęt na carskim dworze.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg“ donosi z Petersburga, że na dworze tamtejszym toczy się zacięta walka, kto ma zostać następcą po zamordowanym ministrze Plehwem. Carowa matka i każdy z wpływowych wielkich wielkich księżąt mają swoich kandydatów. Następstwem tych walk i intryg jest fakt, że w dwa tygodnie po zamordowaniu Plehwego, tak ważny postępek jak ministerstwo spraw wewnętrznych nie jest jeszcze obsadzonym, co wśród wyższych urzędników administracyjnych wywołuje chaos i niepewność. Car sam nie powziął żadnych postanowień.

Witte, prezes komitetu ministrów, po powrocie z Berlina przyjęty przez cara na osobnym posłuchaniu nie miał, że zmiana systemu w Rosji, choćby łagodna, sprawiłaby zagranicą bardzo dobre wrażenie i umożliwiłaby Rosji zaciągnięcie licznych pożyczek na łatwiejszych warunkach. Sfery dyplomatyczne w Petersburgu nie wierzą przecież, aby się car zdecydował na zmianę systemu.

Za sprawę finlandzką.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Na żądanie posła rosyjskiego policja w Kopenhadze wytoczyła proces redaktorowi pisma wychodzącego w Kopenhadze „Klokken XII.“ (punkt 12) Obfferowi. Redaktor Obffer ogłosił 7 artykułów poświęconych stosunkom finlandzkim, gdzie w sposób prawdziwy przedstawił postępowanie Rosji i przestrzegal Rosję, aby nie wychowywała nowych Schaumanów, gdyż jeżeli będzie postępowała nadal tak jak do tej pory, to każdego następcę Bobrikowa spotka niezawodnie ten sam los, jaki spotkał Bobrikowa. Policja oświadczyła z żalem Obfferowi, że na żądanie posła rosyjskiego musi mu stanowczo wytoczyć proces karny.

Serdeczności.

Sofia. (Tel. wł.) Na stację Bogodan w pobliżu Jagodiny przybył wczoraj król Piotr wraz z następcą tronu. Przez stację miał przejeżdżać pociąg Orient-Express, wiążący dzieci ks. Ferdynanda bułgarskiego z powrotem do Sofii. Na życzenie króla pociąg zatrzymał się na stacji. Król Piotr odwiedził dzieci ks. Ferdynanda w wagonie i zapoznał je ze swoim synem. Po krótkim przystanku obaj książęta bułgarscy ruszyli dalej w drogę do Sofii.

Koronacja króla.

Belgrad. (TBK.). Dzisiejsza rada gabinetowa zdecydowała ostatecznie o terminie koronacji króla lub o jej odroczeniu.

Z Izby gmin angielskich.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin „Norman“ zapytuje, czy pomiędzy Anglią a Chinami toczą się rokowania w sprawie zmiany warunków, pod którymi Anglia posiada Wejhajwej i czy rząd angielski zamierza nabyć Wejhajwej w drodze kupna lub też w inny sposób w razie, gdyby dotychczasowa dzierżawa ustała.

„Ead of Percy“ odpowiada na pierwsze pytanie przecząco, co do drugiego zaś zaznacza, że nie może dać wyjaśnienia co do polityki rządu wśród niepewnych okoliczności.

Przejazd przez cieśninę Dardanelle.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolffa donoszą z Konstantynopola: Porta zezwoliła na przejazd okrętów rosyjskiej floty ochotniczej przez cieśninę Dardanelską, wobec zapewnienia hr. Lamsdorffa i ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Zinowiewa, że okręty zachowują charakter floty handlowej.

Stany Zjednoczone wobec Turcji.

Waszyngton. (Biuro Reutersa). Na wczorajszej radzie gabinetowej sekretarz stanu Hay wyjaśniał, jakie powody skłoniły go do żądania, aby wysłano eskadrę amerykańską do Smyrny. Nowe rokowania z Portą nawiązano; jeżeli nie odniosą one skutku pomyślnego, jest możliwym, że ambasador amerykański opuści Konstantynopol i odplynie na pokładzie flagowego statku amerykańskiego, przez co powstałaby dość poważna sytuacja.

Krapotkin o Mikołaju II.

Londyn. (Tel. wł.) W czasopiśmie „Speaker“ znany anarchista rosyjski ks. Krapotkin ogłasza sylwetkę cara Mikołaja II. W tej sylwetce Krapotkin zbija twierdzenie, jakoby car nie znał prawdziwych stosunków panujących w Rosji. Przeciwnie, car je zna dobrze, gdyż istnieją odpowiednio do tego materyały, lecz car tymi materyałami oświecającymi rozpaczałwie stosunki w Rosji zupełnie się nie wzrusza i nie interesuje. Car Mikołaj II. jest umysłowo słabo rozwinięty, a w ostatnich czasach staje się u niego coraz wyraźniejsza chorobliwa mania wielkości.

Echa katastrofy kolejowej.

Pueblo (w Stanie Colorado). (TBK.). Dotychczas wydobyto zwłoki 63 osób, którego zginęły w katastrofie kolejowej.

Pożar kawiarni.

Konstantynopol. (TBK.). Wczoraj w nocy w Galacie spłonęła kawiarnia, do której uczęszczała najuboższa ludność. Dotąd wydobyto ze zgliszczów 8 trupów zupełnie zwęglonych. Sądzą, że przeszło 20 osób utraciło życie.

Przekroczenie granicy.

Medyolan. (Tel. wł.). „Corriere della Sera“ donosi, że około 60 oficerów austriackich sztabowych pod przewodnictwem majora przekroczyło granicę. Wszyscy

byli bez szabel, tylko major miał szablę. Jedną włoski żandarm zbliżył się do majora, i wezwał go, ażeby opuścił włoskie terytorium. Major natychmiast uczynił zadość wezwaniu żandarma, oświadczaając, że tylko przez zapomnienie nie odjął szabli.

Zatarg amerykańsko-turecki.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ donosi, że poseł turecki w Waszyngtonie odwiedził sekretarza stanu Haya i zapytał go, czy jest prawdą, że eskadra amerykańska plynie do Smyrny. Sekretarz stanu odpowiedział twierdząco i dodał, że Stany Zjednoczone straciły cierpliwość. Jeżeli sultan nie uczyni zadość żądaniom amerykańskim, to Ameryka obsadzi Smyrnę i zatrzyma ją tak długo, dopóki Stany Zjednoczone nie otrzymają zadośćuczynienia.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pesel amerykański otrzymał z Waszyngtonu rozkaz, aby postawił Wysokiej Porcie ultimatum, zanim eskadra amerykańska zajmie Smyrnę.

Belgrad. (TBK.). Z powodu nieurodzaju zakazano wywozu kukurudzy i mąki kukurudzianej oraz owsa z dniem wczorajszym.

Wiadomości bieżące.

Spektrezenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 9 sierpnia b. r.:

| Godzina | Ciśnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z 2 pp) | Temperatura | |
|----------|-----------------|----------------|----------------|-----------------------|-------------|------------|
| | | | | | Naj-wyższa | Naj-niższa |
| 7 rano | 732.8 | 17.4 | W ₃ | — | 23.5 | 10.4 |
| 2 popoł. | 731.8 | 23.0 | W ₆ | | | |
| 9 wiecz. | 732.1 | 16.8 | W ₁ | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Mianowania.** Namiestnik nadał sekretarzowi powiatowemu, Karolowi Colimuntowiczowi, ad personam IX. klasę rangi urzędników państwowych.

Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Stanisława Woińskiego i praktykanta konceptowego dyrektora policji w Krakowie Władysława Drzygiewicza, koncypistami policyjnymi w etacie krakowskiej dyrekcji policji.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało kontrolora podatkowego Grzegorza Mycawkę poborcą podatkowym w IX. klasie rangi.

— **Arcybiskup** ks. Bilczewski opuszcza dnia 13 b. m. Soboty (Zoppot), odwiedzi po drodze ks. kardynała Koppa w Wrocławiu i w dniu 16 b. m. stanie z powrotem we Lwowie.

— **Fachowy kurs dla desinfektorów** wprowadzony zeszłego roku przez fizyka miejskiego dr. Legeżyńskiego odbędzie się w tym roku w czasie od 22 do 28 b. m. Na kursie w którym wyklady teoretyczne prowadzić będzie dr. Legeżyński a ćwiczenia praktyczne dr. Kiełanowski, otrzymają uczestnicy gruntowne fachowe pouczenie o sposobie wykonywania desyngkcji w każdym poszczególnym wypadku choroby zakaźnej. Po złożeniu egzaminu, którym się kurs zakończy, otrzymają uczestnicy kursu świadectwa, potrzebne do otrzymania posad funkcyjnaryszu sanitarnych.

— **Konkurs na posadę lekarza zakładowego**, rozpisala dyrekcyja Zakładu sierót i ubogich fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu. Pobory wynoszą 2.000 koron rocznie, pomieszkanie z opałem, 3 pięciolecia w wysokości 10 proc. pobieranoj płacy. Posada jest stałą z prawem do emerytury. Stabilizacya następuje po roku służby. Podania na ręce dyrekcyi Zakładu należy wnieść najpóźniej do 1 września b. r.

— **Bojkot.** Robotnicy, zajęci w fabryce blacharskiej p. Bogdanowicza i pracowni p. Brunnera, rozpoczęli onegdaj bojkot obu tych firm. Bojkot nastąpił wskutek uchwały ogólnego zebrania robotników blacharskich z następującego powodu: Jeszcze w kwietniu b. r. wnieśli robotnicy blacharscy memoriał na ręce korporacyi z żądaniem co do podwyższenia płacy, ustanowienia cennika robót akordowych, dodatku przy robotach budowlanych i w razie robót na prowincyi, a wreszcie co do zmniejszenia godzin pracy. Memoriał ten był przedmiotem obrad na kilku posiedzeniach korporacyi zwolano nawet walne zgromadzenie pracodawców, którzy nie zgodzili się na wszystkie żądania robotników, a cennik robót akordowych ułożyli poniżej cen dotychczasowych.

Po otrzymaniu tych uchwał odbyli robotnicy ponownie zgromadzenie i zmodyfikowane nieco swe żądania przedstawili 28 z. m. korporacyi z żądaniem zatławienia ostatecznego tej sprawy w przeciągu dni 8. Ponieważ nie otrzymali zupełnie odpowiedzi, na odbytem w niedzielę zgromadzeniu uchwalili rozpocząć bojkot dwu największych pracowni celem wywarcia w ten sposób nacisku na pracodawców, a w razie gdyby to nie poskutkowało, za porządkiem bojkotować wszystkie pracownie blacharskie. W fabryce p. Bogdanowicza dla solidarności przyłączyli się do bojkotu i inni robotnicy tam zajęci: monterzy, ślusarze i odlewacze.

Na wczoraj wieczór zaprosił p. Bogdanowicz celem porozumienia się komisję zgromadzenia towarzyszy, z którą po dłuższej konferencyi zawarł ostatecznie ugodę. W ugodzie postanowiono 10-godzinny czas pracy od 6 1/2 rano do 12 w południe i od 1 1/2 popołudniu do 6 wieczór z kwadransiem przerwy na śniadanie o godzinie 8 rano. Co do wynagrodzenia dla czeladzi zaraz po wyzwoleniu zgodzono się na 10 do 12 koron tygodniowo, z tem, że już po 6 miesiącach ma nastąpić podwyższenie wynagrodzenia do najmniej 14 koron tygodniowo. Przyjęto również z pewnemi zmianami pro-

ponowany poprzednio regulamin pracy. Kwestyę cennika robót akordowych pozostawiono w zawieszeniu. W ugodzie jednak zastrzegł p. Bogdanowicz, że robotnicy mają z wszystkimi pracodawcami zawrzeć ugodę na tych samych warunkach.

Robotnicy p. Bogdanowicza wrócili dzisiaj do pracy.

— **Bezpieczeństwo w teatrze miejskim.** Ferye teatralne wykorzystano we Lwowie w ten sposób, że poczyniono kilka poprawek w gmachu teatralnym, tudzież ulepszono mechanizm do zapuszczania żelaznej kurtyny, a to o tyle, że oprócz istniejącego obecnie na scenie urządzonego drugiego mechanizmu poza sceną na kurytarzu. Tak więc w razie pożaru na scenie, gdyby z jakiegokolwiek powodu nie użyto mechanizmu na scenie i gdyby ten zawiódł, to użytym być może drugi aparat, przy którym również czuć będzie stale podczas przedstawień odpowiednio pouczona służba. Ponadto zaopatrzone wszystkie drzwi prowadzące ku wyjściu w gałki na sprężynach, tak, że do otwarcia drzwi wystarcza pchnięcie ręką.

— **Rozwiązanie Rady gminnej w Boryslawiu.** Namiestnik rozwiązał Rady gminne w Boryslawiu i Tustanowicach i porucił aż do wprowadzenia w urządowanie nowych reprezentacji gminnych, tymczasowo Zarząd sprawami gminnymi komisarzowi powiatowemu Stanisławowi Biedermannowi, któremu przydano po sześciu mężów zaufania z każdej gminy.

— **Wycieczka włościańska do Tarnobrzegu.** Akademickie Koło T. S. L. we Lwowie rzuciło myśl urządzenia masowej wycieczki włościan z Galicyi wschodniej i środkowej na odstąpienie pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu. W poniedziałek odbyło się posiedzenie, w którym prócz inicjatorów wzięło udział kilka osób, znanych z działalności na polu oświaty ludowej. Myśl akad. Koła spotkała się z uznaniem, aby zaś wprowadzić ją w czyn całej pełni, postanowiono utworzyć obszerny komitet, złożony nie tylko z lwowskiej, lecz także prowincjonalnej inteligencji. Posiedzenie tego komitetu odbędzie się w sobotę.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Kronika nieszczęśliwych wypadków z dnia wczorajszego jest niezwykle obfita. Inżynier kolejowy p. N. upadł wczoraj w biurze potknąwszy się o próg tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. W godzinę później o godzinie 12-tej zawieziono stację ratunkową do składu maszyn przy ulicy Gródeckiej l. 41, gdzie 13-letniemu praktykantowi Maryanowi Marszałkowi spadła na nogę ciężka sztaba żelazna i mocno go kontuzjonowała. O godzinie 2-giej popołudniu zgłosił się na stację 8-letni Bernard Silber, syn szewca, którego szyba spadająca z drugiego piętra domu przy ulicy Słonecznej l. 27 zraniła w plecy. Ponadto wzywano stację ratunkową na ulicę Akademicką l. 8, gdzie zmarł nagle 80-letni Abraham Weissmann i do kilku drobnych wypadków.

— **Skrapianie ulic jest rzeczą konieczną,** zwłaszcza w porze takich upałów jak obecnie, odbywa się jednak nawet w śródmieściu w sposób wprost humorystyczny. Wczoraj pokropiono w południe ulicę Karola Ludwika i Hetmańską, z oszczędności jednak nie skropiono Wałów hetmańskich, nie brukowanych, lecz posiadających tylko deptaki o grubej kilkucalowej warstwie kurzu. Zaledwie ukończono kropienie ulic, zerwał się silny wiatr i niósł z Wałów ciemne chmury pyłu w obie ulice, tak, że literalnie przejść byto niepodobna. Dawniej gdy nie posiadaliśmy wodociągów, skrapiano w czasie posuchy wszystkie plantacje, obecnie spalone kwiaty i drzewa schną na słońcu, zżółkłe ich liście przypominają późną jesień, publiczność zaś zmuszona jest zjadać kurz miedziony z deptaków, a wszystko dla oszczędności nie na miejscu, lnb z powodu niezradności organu magistratu.

— **Złamanie nogi.** Do fabryki wyrobów żelaznych Pampera przy ul. Gródeckiej pod l. 47, przywiózł drążkarz ciężką 8 metrów długą sztabę żelazną, a nie mogąc jej sam zdjąć z wozu, wezwał do pomocy chłopca ślusarskiego Maryana Marszałka, pracującego w tej fabryce. Gdy oboje ujęli sztabę i podnieśli ją z wozu, drążkarz opuścił trzymany koniec na ziemię, skutkiem czego sztaba wyrwała się z rąk Marszałka, upadła mu na nogę i złamała ją. Jeden z świadków zajścia twierdzi, iż drążkarz uczynił to dla brutalnego żartu a ujrawszy smutne następstwa swego głupiego pomysłu, uciekł ze stracpu, pozostawiając wóz z końmi na dziedzińcu w fabryce. Ponieważ po wóz nikt się nie zgłosił, oddano konia w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej.

— **Dobrego synalka** wychował sobie wieśniak z Stawczan Petro Praponiak. Przyszedł on przed dwoma dniami w odwiedziny do ojca, rozbił mu skrzynię i skradłszy 40 koron, uciekł. Chłopak nie zrobił tego z nędzy, gdyż jest w terminie u kowala, gdzie ma całe utrzymanie.

— **Kosztowna drzemka.** Podołicer 30 p. p. Jan Biernacki wyszedłszy popołudniu z koszar na Cytadeli, usiadł sobie na trawie i zdrzemnął. Z drzemki tej skorzystał jakiś rzeźmieszek i przeskoczywszy mu wszystkie kieszenie zabrał zegarek z srebnym łańcuszkiem i pularę zawierający 8 koron.

— **Zarząd szpitala powszechnego** oddał policji do ukarania niesforną pacjentkę Annę Kukurudzę za awantury wyprawiane w szpitalu.

Taktyka japońska.

Korespondent wojenny „Nowego Wremien“ rotmistrz gwardyi Jelec w ten sposób przedstawia główne zasady taktyki japońskiej.

Pochód.

Co do pochodu wojennego, Japończycy trzymają się tej zasady, że unikają dolin wklęsłości terenu, a odbywają ruchy ścieżkami górskimi. Osiągają przez to następujące korzyści:

c) nie potrzebują przeprować się tak często przez rzeki nieraz po parę razy przez jedną i tę samą;

b) nie potrzebują obawiać się obejścia ani zasadzek ze strony nieprzyjaciela;

c) ruchy ich mniej są widoczne dla nieprzyjaciela;

Przejścia prze góry odbywają się stosunkowo pomalą, co tłumaczy się ostrożnością Japończyków i rozważnym oszczędzaniem sił żołnierza. Przed wojskiem japońskim zawsze idą Chińczycy, którzy przeszkadzają każdy krzak, napotkany na drodze. Czynią to oczywiście z nadzwyczajną ostrożnością, a chińczyk, jak wiemy, wcale niechętnie przenosi się do wieczności.

Za Chińczykami postępują drobne podjazdy, zawsze na podkładzie piechoty: za 3—4 jeźdźcami postępują 4—5 pieszych. Gdy jeźdźcy zaczynają jechać kłusem, ich piesze cienie biegną za nimi.

Za podjazdami idą oddziały czołowe, za nimi postępuje wojsko niewielkimi kolumnami z dużymi przerwami według grup.

Kawaleria zazwyczaj postępuje nie przed piechotą, lecz za nią, osłaniając artylerię.

Transporty i furgony idą daleko w tyle, tak, że wojska rosyjskie przy starciach z Japończykami nigdy prawie furgonów japońskich nie widziały. Transporty w większej części naładowane na mułach i kulisach. Na kulisów werbują Japończycy Chińczyków i Koreańczyków.

Wypoczynki częste, lecz niedługie. Podczas deszczu i upałów Japończycy o ile możności unikają marszów, jak również w nocy, uważają bowiem sen za niezbędne pokrzepienie. Wartownicy japońscy nieraz zasypiają na stanowisku.

Rozbicie obozu.

Japończycy wolą biwakować w polu, aniżeli rozmieszczać się u nocleg w kwaterach po wsiach i miastach. Przy wielkich drogach również nie lubią rozbijać obozu, a wybierają miejsca ukryte, w górach. Wyjątek stanowią przełęcz; wówczas rozbija się obóz przy głównej drodze.

W obozie panuje zwykle zupełny komfort. Oficerowie, a nawet żołnierze mają plecione meble słomiane: fotele, sofki; fanzy dla przełożonych za raz przy rozbiciu obozu obija się tapetami.

Za armią postępuje dosyć kobiet, które gotują potrawę, pielęgnują chorych i rannych itd. Jest pomiędzy nimi wiele Chinek.

Ogni zazwyczaj Japończycy nie rozkładają, a jeśli kiedy tego zachodzi potrzeba, to na noc je gaszą.

Na biwakach przestrzegane są wzmocnione środki ochrony, i to podwójne: z piechoty i konnicy; warty i kordony roztawia się, niby szachownice.

Przy obozowym rozmieszczeniu Japończycy nado uciekają się do furazowania, a zazwyczaj Chińczycy dostarczają im potrzebne dla wojska zboże, słomę, artykuły żywności, drzewo. Płacą nie bardzo hojnie, lecz sprawiedliwie. W stosunkach z miejscową ludnością chińską trzymają się takiego systemu:

a) pół i fanz nie tykają; Chińczycy obowiązani są na każde żądanie dostarczać potrzebną ilość — kobiet; b) władze miejscowe zniewala się groźbą i przekupstwem; c) wszystkich winnych zdrady, lub tylko o zdradę podejrzanych Japończycy karzą doraźną śmiercią.

Rekonesanse.

Rekonesanse japońskie są doskonale zorganizowane, i niejedno zwycięstwo zawdzięczają Japończycy dokładnym wiadomościom o każdym ruchu przeciwnika. Wywiady odbywają się na rozgalezionym, ściśle zorganizowanym systemie szpiegostwa, w którym wielką pomoc okazują Chińczycy. Na całej przestrzeni w pasie zbliżenia z nieprzyjacielem rozrzuconą jest cała sieć miejscowych szpiegów, których obowiązkiem śledzić każdy ruch wojsk rosyjskich. Szpiegom tym płacą Japończycy ogromne sumy, ale też wymagają wiadomości dokładnych, a za fałszywe informacje, — cóż dopiero mówić o zdradzie — karzą śmiercią.

W rekonesansach czysto wojennych Japończycy doszli również do wysokiej doskonałości; pomaga im w tem dar orientowania się i niezmierna odwaga oddziałów rekonesansowych.

Szybka zaś komunikacja sygnałowa i za pomocą telegrafu bez drutu ułatwia zadanie, tak iż Japończycy zazwyczaj rozpoczynają bitwę w pewnej świadomości warunków. Śród których walczyć mają i poinformowani jaknajdokładniej o liczbie wojsk, o rozmieszczeniu baterji i ruchach nieprzyjacielskich.

Bitwa.

Japończycy atakują zazwyczaj tylko przeważającą liczebnie siłą i nigdy nie rozpoczynają ataku bez artylerji. Niewątpliwie ojawy, zapowiadające atak japoński, są następujące.

a) pojawienie się w górach w znacznej liczbie całej partyi szpiegów Chińczyków.

b) porzucanie całych wsi i osobnych fanz przez ludność miejscową.

c) urządzenie przez Chińczyków stacyj sygnałowych na dominujących nad pozycją wyżynach.

Punkt ciężkości samej bitwy spoczywa w przygotowaniu ostatecznego rezultatu za pomocą ognia, przezważnie artyleryjskiego.

Baterje japońskie często uciekają się do strzelania za pomocą z góry przygotowanej kwadratury, kontrolowane przez sygnały, do niewidzialnego celu, ażeby same baterje mogły pozostać w ukryciu.

Kiedy pierwszy pocisk skontrolowano już za pomocą sygnalizacyi, Japończycy uderzają pełnym ogniem na artylerię przeciwnika i starają się zmusić ją do milczenia; gdy im się to uda, wówczas koncentrują ogień na piechocie.

Strzelają zazwyczaj bezładnie, w widocznym pośpiechu, z tem obliczeniem, aby wprowadzić przeciwnika w błąd, co do istotnych swych sił. Pociski i patроны szybko zostają zużyte i dowóz amunicyi skutkiem tego często się opóźnia. Celność pocisków niekiedy bywa znaczną, ale częściej Japończycy biorą ilością pocisków, niż ich stosunkową celnością. Słowem w walce artyleryjskiej Japończycy odznaczają się hojnością, graniczącą z marnotrawstwem.

Artylerię rosyjską starają się Japończycy przynęcić, jak najbliżej, gdyż ich górskie baterje gorzej działają na odległość, niż rosyjskie działa dalekonośne. Dowodem tego bitwy pod Wafangou i Ajan-Jamgajem.

Niema prawie ani jednego natarcia japońskiego bez uśiłowania obejścia i oskrzydlenia flanków nieprzyjacielskich; ulubiony to manewr armii japońskiej.

Japończycy po bitwie rzadko kiedy ścigają nieprzyjaciela; tłumaczy się to w części gwałtowności natarcia, po którym następuje znużenie, po części zaś obawą zasadzki. Wogóle bowiem ostrożność wielka i rozważa jest charakterystyczną cechą taktyki japońskiej. Pewien fachowiec określa też taktykę japońską następującym aforyzmem:

„Bądź przewidującym i ostrożnym, i dopiero przekonawszy się o wygodnych dla siebie warunkach uderzaj na pewno, ale zawsze pod osłoną“.

Do jakiego stopnia Japończycy są ostrożni i unikają strat, dowodzi tego okoliczność, iż wiedząc, że kawaleria ich słabszą stosunkowo jest od rosyjskiej, nigdy prawie nie prowadzą jej do boju, chyba przy stanowczej i niewątpliwej przewadze liczebnej.

Zajmowanie pozycji.

Kiedy oddział japoński upatrzy sobie jakieś miejsce dla zajęcia pozycji, wysyła naprzód Chińczyków celem przyszukania całej miejscowości. Jeżeli Chińczycy, powróciwszy, dadzą znać, że nieprzyjaciela w pobliżu niema, to przednie oddziały rozsypują się w łańcuchy, biegną naprzód, zajmują pozycję i kładą się w szyku bojowym, przyczem niekiedy zaraz następuje ostrzeliwanie podejrzanych wyrzyn w okolicy, nawet z dział.

Kiedy już stwierdzonem zostanie, że okolica jest wolną od nieprzyjaciela, wówczas dopiero, na rozkaz dowódcy, zbliżają się główne siły. Niebawem rozpoczyna się kopanie okopów, co czyni się z właściwą Japończykom dokładnością i znajomością rzeczy.

Następnie Japończycy dokonują dokładnych pomiarów miejscowości, mianowicie określają odległość wszystkich wyróżniających się przedmiotów z przodu i na flankach, jakoto szczytów górskich, grup drzew na wyżynach położonych, rzek, osobno stojących, budowli itd. Cały obręb obrony rozbija się na kwadraty; na przygotowanych w tym celu tablicach szkicuje się plan miejscowości i obok każdego przedmiotu tu stawia się odległość, odpowiedni numer kwadratu i wysokość celowania. Tablice te wystawia się na widocznych miejscach, a oficerowie tłumaczą żołnierzom, który przedmiot na tablicy odpowiada przedmiotom, istniejącym w rzeczywistości, i natychmiast odbywają się prócy celowania do odpowiednich odległości.

Równocześnie oddziały saperów z tyłu budują drogi komunikacyjne, mosty, zakładają telefony, a na szczytach urządzają stacje sygnałowe, celem porozumienia się ze strażami przednimi i z tyłami. Sygnalizacya odbywa się przy pomocy heliografu, ognia, dymu, latarni i flag. Sygnalizacyę powierza się zazwyczaj Chińczykom, którzy otrzymują za to pensyę miesięczną i, jak twierdzą, spełniają swe zadania znakomicie.

Na drodze spodziewanego natarcia przeciwnika, Japończycy urządzają bardzo zręcznie zasadzki. Trzymają się przytem ustalonej metody. Każda zasadzka składa się z bramy i pułapki. Bramę stanowi kilku lub kilkunastu strzelców. Zazwyczaj są oni doskonale ukryci i przepuszczają nieprzyjaciela, nie dając o sobie znaku życia. Podjazd nieprzyjacielski przechodzi swobodnie przez „bramę“ i podchodzi do głównych sił zasadzki. Japończycy spotykają go salwami i rozwijają silny ogień, a kiedy podjazd nieprzyjacielski, spłoszony i oszołomiony niespodzianką cofa się szybko, wówczas „brama“ nań uderza.

Odwrót.

Zdaje się, że nie umieją cofać się w porządku: to też z chwilą, gdy Rosyanie odnieśli nad nieprzyjacielem kilka większych zwycięstw, położenie armii japońskiej byłoby bardzo trudnem. W kilku wypadkach zauważono, że gdy Japończycy zmuszeni są do cofania się, wys arcza zarysować tylko zlekka oskrzydlenie lub stworzyć jego pozory, aby zamienić odwrót japoński w ucieczkę.

Japończycy znają dobrze teren wojny, umieją też go dobrze wyzyskać i doskonale zastosować się do miejscowości. W bitwach — jak zapewniają rosyjscy korespondenci wojenni — nigdy nie widać ich rezerwy, ani nawet przerzucania się ich łańcuchów. Rzekłbyś, że wrastają w ziemię, a bywały wypa,ki, że wojska japońskie pełzały po ziemi całemi dziesiątkami wiorst, aby nie zdradzać swej obecności.

Na flanki we wszystkich bitwach Japończycy zwracają szczególniejszą uwagę. Bardzo to naturalne, działają bowiem w miejscowości górzystej i wiedzą, że w tych warunkach działać na przebój nie podobna, należy więc uciekać się do oskrzydlenia i podstępnych manewrów, a więc też i przeciwko oskrzydleniu najwięcej się zabezpieczają. W tym celu mają zawsze znaczne rezerwy na flankach, nie tylko dlatego, aby odeprzeć obejście, lecz ogarnąć jeszcze obchodzącego nieprzyjaciela i w ten sposób manewr jego sparaliżować.

Dowódcy japońscy oszczędzają rezerwę i niechętnie wprowadzają ją do boju. Łańcuchy zaś wzmacniają, sprzęgają i nacierają zwaremi kolumnami. Rezerwy zazwyczaj strzelają salwami i często z bardzo znacznej odległości; taktyka ta najwidoczniej ma na względzie podwójny cel: podtrzymać ducha w przednich oddziałach i stworzyć pozory, jakoby atak prowadziły znaczniejsze siły, niż w rzeczywistości.

Walki na bagnety Japończycy stanowczo unikają, znając przewagę w tym kierunku Rosyan. Najczęściej więc postępują w ten sposób, że dopuszczają atakującego na bagnety przeciwnika jak najbliżej, potem nagle przednie linie odbiegają w tył i padają na ziemię, a ukryty za nimi ogień karabinowy spotyka atakującego przeciwnika. Z pomyślnym skutkiem Japończycy zastosowali taktykę celem odparcia rosyjskiego ataku na bagnety ze strony 11 wschodnio-syberyjskiego pułku strzeleckiego w bitwie pod Tiurenczenem.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 49.— do k. 49'60. Tendencja bez zmiany.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 73'75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. 31'50. beczkami —.— do —.—

Tendencja: stwierdzona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Tendencja: spokojna.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.852 sztuk świń, między temi 4.763 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 100 do 102 h., za galicyjskie młode świnię 78 do 100 halerzy za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, dnia 10 sierpnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 301.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 292.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 92.—, b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20'90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 460.—, Clary 40 zł. m. k. 158.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.—, Ofen 40 zł. 159.—, Palfy 40 zł. m. k. 161.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. kon. 219.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 126'75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 507.—.

Berlin, d. 10 sierpnia. Banknoty austriackie 85'75, Spirytus —.—.

Paryż, d. 10 sierpnia. Trzy procent. renta 97'90.

Frankfurt, dnia 10 sierp. Austr. kred. —.— Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Uspობienie:

Paryż, 10 sierpnia. Mąka 29'55.

Tryest, 10 sierpnia. Spirytus niezmienny.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 sierpnia. Zanknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 642.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 753'50, Akcje Anglo banku 278.—, Akcje Unionbanku 516.—, Akcje Länderbanku 426.—, Akcje Bankvereinu 515'75, Akcje Bodencredit 936.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538.—, Akcje kolei państwowych 634.—, Akcje kolei południowej 85'50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 419.—, Akcje kolei północnej 5430, Akcje kolei czerniow. 577.—, Akcje Alpy 435'50, Akcje Rima Murany 491'25, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2270, Akcje Fabryk broni 479.—, Akcje tureckie tytoniowe 340'50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1030.—, Oblig. węg. ind. 97'65, Renta majowa 99'25, Austr. Renta koronowa 99'20, Węg. Renta koronowa 97.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 100.—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 127.—, Marki 117'30, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy 434.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspობienie: silne wskutek Berlina. Kredyty, papiery transportowe i montany poszukiwane. Dziś wieczór bilans kredytowy.

Berlin, 9 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 202'25, Staatsbahny 136.— Disconto Comandit 189'70, Berlin. Tow. handl. 159'40, Laura 260'50, Bohumery 209'75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morsk. śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 127'50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 228'40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacyjne 449.—, Lombardy 18'50, Kolej Henry 105'25, Niemiecki bank narodowy 122'80, Kanada Preferred 123'30, Akcje żelugi hamburskiej —.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 251'25.

Budapeszt, d. 9 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 750'50, Węgierski bank przem. i handlu —.—, Węgierski bank hipoteczny 507.—, Węgier. eskontowy 450.—, Austriacki bank kredytowy 640'50, Rima Murany 492.—, Budapeszt. kolej miejska 570'50, Kolej południowa 76.—, Austr.-węg. kolej państw. 633'25.

Tendencja: silniejsza.

Berlin, d. 9 sierpnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 202'25, Staatsbahny 136.—, Lombardy 18'50, Disconto Comandit 189'75, Ruble 216'20. Tendencja: bardzo silna.

Frankfurt, d. 9 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'70, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota 101'60, Austr. akcje kredytowe 202.—, Staatsbahny 135.—, Lombardy 18'40, 4-proc. austr. renta koronowa 100.—.

Tendencja: silniejsza.

Paryż, dnia 9 sierp. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'80, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 85'90, Losy tureckie 122.—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 566.—, Deber —.—, Chartered 40.—, Rio-Tinto 13'26, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 9 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 10'95 do 10'97, Pszenica na maj 0.— do 0.—, Pszenica na październik 10'81 do 10'82, Żyto na kwiecień od 8'77 do 8'78, Żyto na maj od —.— do —.—, Żyto na październik od 8'50 do 8'51, Owies na kwiecień od 0.— do 0.—, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od 7'40 do 7'41, Kukur. na maj 1905'37 do 7'38, Kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień od 7'36 do 7'37 Rzepak na sierpień od 11'10 do 11'20.

Pogoda: chmurno.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)
MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazuje numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 8 sierpnia 1904.

| | | |
|--|-------|--------|
| Kur y o ile inaczej nie podane, obliczone są koron nominaln. wartości i na gotówkę | 100 | |
| Ogólny dług państwa. | % | placa |
| Jedynolity dług państwa: | | |
| w banknotach, maj—listopad | 4 | 110 10 |
| lutym—sierpniem | 4 | 110 10 |
| w srebrze, styczeń—lipiec | 4 1/2 | 100 10 |
| kwiecień—październik | 4 1/2 | 100 10 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. | 3 1/2 | 153 25 |
| 1850 „ 500 zł. w. a. | 4 | 182 75 |
| 1850 „ 100 zł. „ | 4 | 182 75 |
| 1864 „ 100 zł. „ | — | 257 |
| 1864 „ 50 zł. „ | — | 257 |
| Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5 | — | 218 75 |
| Dług państwa krajów koronnych | | |
| w radzie państwa reprezentowanych. | | |
| Austr. renta złota, wojna od pod. | 4 | 119 2 |
| „ w wal kor. w od pod. | 4 | 99 30 |
| „ inwest. wol. od pod. | 3 1/2 | 91 19 |
| Obligacje kolejowe. | | |
| Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze | 4 | 99 75 |
| ces. Elżbiety w złocie w. od p. 4 | 4 1/2 | 118 75 |
| ces. Franc. Józefa w srebr. | 3 1/4 | 127 30 |
| Arc. Rad. w k. wol. od pod. | 4 | 99 50 |
| Arc. Elż. 300 zł. m. k. za sztukę | 3 1/4 | 511 25 |
| Karola Lud. 200 zł. m. k. | 5 | — |
| Obligacje pierwszeństwa kolejowe. | | |
| Kolej Arcyksi. Albr. 90 zł. w srebrze | 5 | — |
| „ 200 zł. w złocie | 5 | — |
| ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4 | — | 99 75 |
| 1895 400, 2000, 10000 k. 4 | — | 99 50 |
| Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4 | — | 99 50 |
| Karola Ludwika srobr. 4 | — | 99 45 |
| Lwow.-Czern.-Jaskiej Em. 1894. 4 | — | 99 45 |
| Dług państw. kraj. kor. węgier. | | |
| Węgierska renta złota | 4 | — |
| Węg. renta w Kor. wojna od pod. | 4 | 97 10 |
| Węg. renta w Kor. | 3 1/2 | 89 |
| Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie | 4 1/2 | — |
| Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze | 4 1/2 | — |
| Węg. obligacje propin. w. a. | 4 1/4 | — |
| Węg. prem. reg. Cissy. 4 | — | 161 50 |
| Węg. pożyczka prem. po 100 zł. | — | 208 |
| „ 50 zł. | — | 203 |
| Obligacje indempnacyjne hipoteczne | | |
| Kroacyi i Sławonii | 5 | 101 |
| „ Propinacyjne wol. od pod. | 4 1/2 | 101 75 |
| Węgierskie obligacje hip. | 4 | 97 65 |
| Kroacyi i Sławonii oblig. hip. | 4 | 89 50 |
| Inne publiczne pożyczki. | | |
| jęska reg. Dunaju z r. 1873 | 5 | 106 90 |
| „ z r. 1899 | 4 | 90 50 |
| „ kraj. Bukowiny z r. 1893 | 4 | 94 40 |
| „ gal. prop. Bukowiny | 5 | 103 30 |
| „ gal. poz. kraj. z r. 1893 | 4 | 99 |

| | | |
|--|-------|--------|
| Gal. obl. prop. z r. 1899 | 4 | 194 50 |
| Poz. miasta Lwowa z r. 1896 | 4 | 97 75 |
| „ z r. 1900 | 4 1/2 | 100 75 |
| Wiednia z r. 1874 | 5 | 122 75 |
| Renta włoska z r. 1890 | 5 | — |
| Poz. hypot. Bułgarii z r. 1892 | 3 | — |
| Listy zastawne | | |
| (Obligacje hipot. i listy dłużne). | | |
| Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4 | — | 104 15 |
| Bukow. zast. kred. ziemski | 4 | 98 95 |
| Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 90% l. 5 | — | 111 50 |
| „ los. w 50 lat | 4 1/2 | 101 70 |
| „ los. w 60 lat | 4 | 99 |
| Gal. Tow. kred. ziem. los. w 50 lat 4 | — | 99 25 |
| „ los w 41 lat | 4 | 99 75 |
| „ dawn. orais. 4 | — | 99 75 |
| „ po 200 kor. | 4 | 101 15 |
| Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 50% l. 4 1/2 | — | 99 |
| Banku „ zwr. w 50% l. 4 | — | 102 |
| Banku „ oblig. komun. 2 emis. 5 | — | 101 40 |
| Banku „ 3 e. l. w 42 l. 4 | — | 98 75 |
| Banku „ 3 e. l. w 45 l. 4 | — | 98 75 |
| Banku „ kol. l. w 57 1/2 l. 4 | — | 100 50 |
| Austr. węg. Banku los. w 40% l. 4 | — | 100 50 |
| „ los w 50 l. 4 | — | 100 50 |
| Obligacje z prawem pierwszeństwa. | | |
| Kolej pośn. ces. Ford. em. z r. 1886 | 4 | 100 25 |
| „ „ „ 1897 | 4 | 101 50 |
| „ „ „ 1898 | 4 | 100 75 |
| „ „ „ 1891 | 4 | 100 80 |
| „ „ „ 1898 | 4 | 101 25 |
| „ „ „ 1894 | 4 | 92 35 |
| Lwow.-Czern.-Jassy 1894 p. 10% 4 | — | 99 10 |
| Gal. kol. lokalne wschod. | 4 | 91 50 |
| Weg.-Gal. kolej em. 1870 | 3 1/2 | 110 25 |
| „ 1878 | 4 | 99 10 |
| „ 1877 | 4 | 100 10 |
| Losy procentowe (za sztukę). | | |
| Austr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1880 | — | 301 |
| po 100 zł. w. a. | 3 | 292 |
| „ em. 1880 po 100 zł. w. a. | 3 | 292 |
| Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4 | — | 274 |
| Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5 | — | 206 |
| Weg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4 | — | 220 |
| Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4 | — | 90 |
| Poz. „ po 50 zł. w. a. 4 | — | 90 |
| Poz. serbska prem. po 100 fr. 2 | — | — |
| Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 0 | — | — |
| Losy bezprocentowe (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie Basilia po 5 zł. w. a. | 4 | 20 90 |
| Zakł. kr. dia handl. i prz. po 100 zł. w. a. | 4 | 462 |
| Clary po 40 zł. m. k. | — | 158 |
| Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. | — | 78 |
| Poz. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a. | — | 78 |
| „ „ Lublany po 20 zł. | — | 66 |
| „ Ofen po 40 zł. | — | 159 |

| | | |
|--|--------|--|
| Palfy po 60 zł. m. k. | 169 | |
| Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł. | 59 50 | |
| „ węg. tow. po 5 zł. | 28 90 | |
| Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. | 67 | |
| Salma po 40 zł. m. k. | 218 | |
| Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. | 75 | |
| St. Genois po 30 zł. m. k. | 507 | |
| Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł. | 517 | |
| Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. | — | |
| Akcyje przedsiębiorstw transportow. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 42 | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 410 | |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. | 5480 | |
| Kolej pośn. ces. Ferdyn. 200 Kor. | — | |
| Kofońskij. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | — | |
| Kol. Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł. | 577 | |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy 200 zł. | 39 | |
| „ wachodn. gal. lokaln. 200 zł. | — | |
| „ państwowych 200 zł. = 500 fr. | — | |
| „ południowej 200 zł. = 500 fr. | — | |
| „ węg. galicyj. lokal. 200 zł. | 401 | |
| Akcyje banków (za sztukę) | | |
| Banku Anglo-aust. 240 Kor. | 278 | |
| Posz. banku handl. 1000 Kor. | 279 | |
| Zakład kred. dla handlu i przem. 800 Kor. | 280 | |
| Węg. Banku kredyt. 400 Kor. | 752 | |
| Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor. | 51 | |
| Galic. Banku hipoteczn. 400 Kor. | 538 | |
| Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. | 270 | |
| Banku dla krajów koronnych 400 Kor. | 270 | |
| Banku Austro-węg. 1400 | 1607 | |
| Banku Związkuw. (Unionbank) 400 | 516 | |
| Czask. Banku związku 200 Kor. | 244 | |
| Żiwnostenska banka 200 Kor. | 249 | |
| Akcyje (przedsiębiorstw przemysł. | | |
| Tow. kopaln. węgla w Brüz 100 zł. | 612 | |
| Galic. karp. nit. tow. 500 Kor. | 1027 | |
| Austr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł. | 443 50 | |
| Paskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 228 | |
| Schodnicy 500 Kor. | 628 | |
| Tureck. tarz. tytoniowy 500 frankow. | 289 | |
| Trifail tow. kop. węgla 70 zł. | 302 | |
| Wek s l e. | | |
| (Czeki, dewizy krótkotermin.) | | |
| Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4 | 117 25 | |
| Londyn za 10 funtow szter. — 4 | 234 | |
| Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3 | 95 8 | |
| Petersburg i warszawa za 100 rubli 5 1/2 | 94 95 | |
| Włoskie banky za 100 lirów — 5 | 95 10 | |
| W a l u t y. | | |
| Dukat cesarski | 11 35 | |
| 20-frankówka | 19 05 | |
| 20-markówka | 23 15 | |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117 25 | |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 95 10 | |
| Ruble banknoty za 100 rubli | 2 54 | |

| | | |
|---|-----|-----|
| CENNIK | | |
| wowskiej lzby handlowej i przemysłowej | | |
| Lwów, dnia 9 sierpnia 1904. | | |
| I. Akcyje za sztukę. | | |
| Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.) | 53 | 545 |
| Ex dividendo 20 kor. | — | — |
| Banku galic. dia handlu i przemysłu | — | 230 |
| po 200 zł. (400 Kor.) | — | — |
| Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 373 | 598 |
| Kolej Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) | — | — |
| Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.) | — | — |
| Fabryki wagonow w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor. | 350 | 370 |
| Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) | 400 | 410 |
| II. Listy zastawne za 100 K. | | |
| bez kuponu bieżącego | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | 25 |
| Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. | 101 | 50 |
| Banku h. g. 4% „ „ los w 61 l. po 200 K. | 98 | 80 |
| Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l. | 101 | 50 |
| Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l. | 99 | 25 |
| Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emis.) | 59 | — |
| Towarz. kredyt. galic. ziemak. 4% los w 41 1/2 lat | 20 | |